Nr. 175. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 23 lipca 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 48 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na [illegible] Zamiejscowe (pozalwowskie) zwyżka [illegible] Mk. za wiersz nonp., nekrologi i [illegible] 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd obrony i pokoju.

Premierem Witos, ministrem spraw zagran. tow. Daszyński.

Lwów, 22 lipca.

Powołany został do steru skołataną nawą państwową rząd obrony państwa i rząd sprawiedliwego pokoju, bo w Polsce trzeba dopiero ciężkich doświadczeń i wielu klęsk, aby zdobyć się na krok właściwy i rozumny i konieczny, na kooperacyę stronictw, w której decydujący głos będą mieli ci, którzy są wyrazem woli olbrzymiej większości społeczeństwa, którzy nie intrygami i demagogią przypadkowo znaleźli się w Sejmie, ale reprezentanci zdecydowanej, uświadomionej i zorganizowanej woli mas ludowych. Inni w tej kooperacyi mogą być czynni, ale rola ich musi się zredukować do miary ich wpływów i znaczenia.

Nareszcie zrozumiano, że i w Polsce nie może być naopak, że do obrony zagrożonego państwa skutecznie może powstać całe społeczeństwo wyrażające wolę i zaufanie tych mas, na których spoczywa cała struktura państwowa i cały ciężar obrony granic państwowych.

Powstał rząd obrony państwa w imię sprawiedliwego pokoju.

I społeczeństwo — masy ludowe spełnią swoje zadanie w oczekiwaniu, że rząd nie zawiedzie ich nadziei i przyniesie im tak upragniony pokój. Żołnierz pokrzepiony na duchu dochodzącymi go dobremi wiadomościami z kraju wytrwa na posterunku, pospieszą w szeregi wszyscy, kto zdolny jest do noszenia broni, bo wiedzą, że Polska staje się państwem tych, którzy jej granic bronią.

Od dziś nie będzie miał przystępu do żołnierza argument bolszewicki, że broni Polski panów, bo na jej czele stają reprezentanci chłopów i robotników, odtąd żołnierz polski nabierze wiary, że broniąc państwa, broni najżywotniejszych swoich i całego narodu potrzeb i interesów.

A obowiązkiem nowopowstałego rządu jest, obok postawienia na pierwszym planie hasła obrony państwa i niepodległości, zdecydowane stanowisko w sprawie zakończenia wojny. Czas skończyć z kombinacyami i oglądaniem się, czy się to komu podoba, czy nie, trzeba zwrócić się **wprost do Rosyi z propozycyą pokojową**. I trzeba to zrobić natychmiast, bo szkoda każdej kropli krwi, jeżeli pokój sprawiedliwy może być osiągnięty. Jeżeli bolszewicy odrzucą naszą notę pokojową, wtedy społeczeństwo całe zrozumie, że bój idzie na śmierć i życie i stanie karnie i ochotnie w obronie swej wolności i niepodległości. Nie wątpimy że spełnią swe zadanie czynniki rządzące, podobnie jak spełni je całe społeczeństwo.

—o—

WARSZAWA, 25 lipca (tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy obradowała Rada Obrony Państwa nad sprawami doniosłego znaczenia. Obradowano nad stworzeniem rządu obrony państwa opartego na koalicyi wszystkich stronnictw. Rząd ten miałby za zadanie wysłać notę bezpośrednio do rządu sowietów z propozycyą rozejmu. Nota taka już jest gotowa a wysłana będzie skoro tylko utworzony zostanie nowy rząd. Rząd ten utworzony będzie jeszcze dzisiejszej nocy, przewagę w nim będą miały stronnictwa lewicowe. Prezydentem będzie piastowiec, prawdopodobnie poseł Witos, ministrem spr. zagranicznych tow. Daszyński, spr. wewnętrznych Skulski, skarbu Grabski. Inne teki będą obsadzone na podstawie porozumienia się stronnictw.

Pełne zaufanie dla Naczelnego Wodza

WARSZAWA, 21. lipca (Pat.) Na posiedzeniu R. O. P. 19. lipca b. r. Naczelnik Państwa stwierdzając, że w dzisiejszej poważnej chwili postanowienie Naczelnika Państwa oraz Naczelnego Wodza nie da się pomyśleć bez zupełnego zaufania społeczeństwa i bezwzględnego poparcia wpływowych czynników w państwie, podniósł; że dalsze jego pozostawanie na urzędzie musi być zależne od wiadomości, że zaufanie to posiada i na takie poparcie liczyć może. W tym względzie zażądał jasnego wypowiedzenia się R. O. P. i dla umożliwienia jak najbardziej otwartej wymiany zdań między członkami R. O. P., opuścił zebranie. Zebrani członkowie R. O. P. w nieobecności członków wojskowych, którzy wyszli ze sali, powzięli po krótkiej dyskusyi jednomyślną uchwałę, wyrażającą pełne zaufanie do osoby Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

———

Anglia radzi Polsce rokować wprost z Rosyą.

WARSZAWA, 21. lipca (tel. wł.) Tutejszy poseł angielski oświadczył rządowi, że rząd angielski stoi na stanowisku, że Polska powinna bez pośrednio zwrócić się do rządu sowietów z propozycyą pokojową.

—o—

Żydowski Komitet Obrony Państwa.

WARSZAWA, 21. lipca (tel. wł.) Do Naczelnika Państwa zgłosiła się reprezentacya tutejszych organizacyi żydowskich z zawiadomieniem o utworzeniu komitetu Obrony Państwa. Celem komitetu jest akcya obronna i ofiarności.

Komitet prosił Naczelnika o opiekę i poparcie.

—•••—

ZARZĄDZENIA RADY OBRONY PAŃSTWA.

WARSZAWA, 21. lipca (Pat.) Na posiedzenia R. O. P. odbytych 19. i 20. b. m. pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, R. O. P. przyjęła między innemi szereg przedłożeń, a wszczególności rozporządzenia w sprawie ogłoszania w czasie wojny wiadomości dotyczących wojska i sprawy obrony państwa, przyjmowania cudzoziemców do armii ochotniczej, nielegalnego przekraczania granic, przyznawania zasiłków dla rodzin osób służących w wojsku, przyznawania jednorazowych zapomóg dla rodzin ochotników, pociągnięcia ludności do świadczeń osobistych i rzeczowych przy akcyi ewakuacyjnej, [illegible] sądów doraźnych w b. zaborze austryackim i rosyjskim, rozporządzenie upoważniające ministra spraw wewnętrznych do przekazania na obszarach zagrożonych władzy wykonawczej w przedmiocie utrzymania porządku i spokoju publicznego dowódcom wojskowym.

—•••—

NIEMCY CHCĄ BYĆ NEUTRALNE.

WIEDEŃ. 21. lipca. (Pat.) „Neue freie Presse" z Berlina donosi pod datą 20. bm. Dzisiejszy numer urzędowego pisma Reichanzeiger ogłosił następujący komunikat urzędowy: „W działaniach wojennych między republiką polską a Rosyą sowiecką zachowały Niemcy dotychczas pełną neutralność i będą ją nadal zachowywały. Wobec tego zwraca się uwagę, że wszyscy Niemcy zarówno w obrębie Rzeszy niemieckiej jak i za granicą mają obowiązek wstrzymać się od wszelkich działań, któreby się sprzeciwiały neutralności Niemiec. Podp. Prezydent Ebert, minister spraw zagranicznych Simons.

—•••—

W obliczu zagrożonej niepodległości

Dnia 21 bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie przedstawicieli wszystkich bez wyjątku stronnictw polskich. Utworzono na niem

wspólną egzekutywę międzypartyjną,

której zadaniem jest działalność w sprawach obrony Państwa, a specyalnie wschodniej Małopolski. Stronnictwa polskie, działające na terenie wschodniej Małopolski, wystosowały do społeczeństwa następującą

odezwę:

Polacy! Czy słyszycie jak nawała najeźdźców idzie na Polskę? Niesie ona zagładę naszemu Państwu, wdeptać chce w ziemię naszą młodą wolność, odebrać swobody obywatelskie wszystkim warstwom społeczeństwa, zniszczyć wolność jednostek. Dziś toczy się walka na śmierć i życie o Polskę całą jak długa i szeroka, o byt, cześć i życie każdego w niej obywatela.

Nawałę tę Polska odeprze, jeżeli tylko zechce, jeżeli użyje natychmiast wszystkich sił do obrony. Siłą wroga byłby nasz lęk, nasze niezdecydowanie, nasza niezgoda.

Jeden wielki poryw całego narodu, a odwrócimy najazd wroga, zapewnimy Państwu sprawiedliwy pokój,

którego naród polski, na równi z innymi ludami gorąco pożąda.

Biernych czeka straszliwe jarzmo, nędza, krwawa i długa walka o oswobodzenie.

W tej przełomowej chwili wszystkie stronnictwa polskie, działające we wschodniej Małopolsce tworzą

wspólny front obrony narodowej,

tworzą wspólną egzekutywę międzypartyjną działającą pod hasłami: obrony Państwa polskiego, Wilna i ziem zachodnich, obrony, szczególnie dziś zagrożonej wschodniej Małopolski. Żołnierzy na froncie wzywamy do wytrwania, zapewniamy ich, że stoi za nimi cały naród.

Wszystkich zdolnych do noszenia broni, do zaciągania się do wojska.

Całe społeczeństwo do spokoju, rozwagi i największej ofiarności.

Wszystkie czynniki polityczne do zaniechania na obecną chwilę sporów o przeszłość, do utworzenia jednolitego frontu obrony rządowej.

Naród cały musi wyjść naprzeciw niebezpieczeństwu i unieszkodliwić je, jeżeli się chce utrzymać przy życiu.

Otuchy, jedności, odwagi, poświęcenia a zwyciężymy!

Narodowa Partya robotnicza.
Narodowe Zjednoczenie ludowe.
Polska Partya socyalistyczna.
Polskie Stronnictwo ludowe.
Polskie Stronnictwo demokratyczne.
Polskie Stronnictwo mieszczańskie.
Polskie Stronnictwo postępowe.
Stronnictwo Demokracyi chrześcijańskiej.
Stronnictwo Demokracyi narodowej.
Stronnictwo Prawicy narodowej.

Zaciekłe walki na wszystkich frontach

Komunikat sztabu generalnego:

Z dnia 21 lipca.

Oddziały nieprzyjacielskie, które opanowały Grodno, prowadzą atak wzdłuż szosy Grodno-Sokółka i walczą z naszymi oddziałami na wysokości Bakuń. Ta ostatnia miejscowość chwilowo utracona, została brawurowym kontratakiem odzyskana przez naszą piechotę. Wzdłuż Niemna od Łunnej Woli do ujścia rzeki Szczary, bolszewicy dążą za wszelką cenę do sforsowania naszych pozycyi obronnych. Ataki bolszewickie, prowadzone na linii Szczary a skierowane głównie na przyczółek mostowy **Słonimia** zmusiły nasze oddziały do opuszczenia tej miejscowości.

Obecnie zacięte walki toczą się na połowie drogi między **Słonimem a Zelwą**. W akcyi na tym odcinku **nieprzyjaciel skoncentrował trzy dywizye piechoty**, które przy sforsowaniu Szczary pod Słonimem **poniosły nadzwyczaj ciężkie straty.**

Na **Polesiu** w rejonie Działowicz oddziały nasze po odparciu silnych ataków nieprzyjaciela przeszły do kontrakcyi i odrzuciły oddziały bolszewickie ze swego przedpola, biorąc kilkadziesięciu jeńców.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel dążąc do zlikwidowania brawurowych akcyi wypadowych grupy gen. Bałachowicza, skoncentrował w tym rejonie całą dywizyę piechoty i znaczną ilość kawaleryi i po uporczywej walce opanował **Rzeczycę**, wypierając nasze oddziały do Prywitówki.

Dalej na południe pomimo nadzwyczaj energicznego frontu na rzece Styr, wszystkie ataki **zostały przez nasze oddziały odparte.**

Na froncie południowym po bohaterskiej obronie 18-ta dywizya piechoty opuściła Dubno, które zostało zajęte przez kawaleryę Budiennego, posiłkowaną silnymi oddziałami piechoty na wozach. W rejonie Dubna toczą się obecnie zacięte walki pod Targowicą na północy i pod Kozinem na wschód.

Bohaterskie oddziały 6-tej armii odpierają w dalszym ciągu zaciekłe ataki nieprzyjacielskie na linii rzeki Zbrucz, prowadzone przez nieprzyjaciela z niesłabnącą energią i absolutnem lekceważeniem strat ludzkich, które on ponosi. W walkach tych podkreślić zwłaszcza należy bohaterskie zachowanie się 12-tej dywizyi pułk. Januszajtisa, której piechota z podziwu godnym spokojem i odwagą odpiera ataki kolumn piechoty i kawaleryi nieprzyjacielskiej, a artylerya wyjeżdżając brawurowo na odkryte pozycye, zadaje bolszewikom nadzwyczaj ciężkie straty. Pod Wołoczkowcami brygada kawaleryi nieprzyjacielskiej, która w sile 800 szabel przedarła się na nasze tyły, po zaciętych i krwawych walkach została z powrotem odrzucona za Zbrucz.

Pod wpływem tej dzielnej postawy naszych wojsk i ogromnych strat, jakie ponosi nieprzyjaciel na tym odcinku, przeszedł w nocy z 19. na 20. b. m. kubański pułk kozaków w pełnym składzie na naszą stronę.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Anglicy o położeniu Polski.

Korespondent „Kurjera Porannego" w Spa pisze pod datą 17 lipca:

Kiedy to piszemy, **nie nadeszła** jeszcze odpowiedź p. Cziczerina na notę rządu angielskiego. Panuje ogólne zaciekawienie, jaka będzie odpowiedź niektóre czynniki rozsiewały pogłoski, że będzie nie przychylna, że bolszewicy nie będą chcieli zawieszenia broni na froncie polskim. Otoczenie najbliższe Lloyd George'a jest atoli innego zdania. Mówi się tam, i to z wielką słusznością logiki, że Lloyd George nie zarzykowałby postawienia warunku rozejmu, gdyby **nie miał danych,** że ten warunek będzie przez bolszewików wykonany. Chcieliby ci anglicy, by ta odpowiedź nadeszła jaknajprędzej.

Z drugiej strony obóz Lloyd Georgeo'wi przeciwny, — a miałem sposobność rozmawiać właśnie dzisiaj z wybitnym przedstawicielem tego obozu — ufa, że Polska odsapnie z przerażenia, stawi czoło, zada cios bolszewikom i wtedy może być mowa o rokowaniach. Do tego, zdaniem ich, trzeba jakiegoś przeciągu czasu, byle tylko nie długiego.

—o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Konferencya w Spa i jej rezultaty

Po długich debatach opuścili wreszcie dyplomaci uroczą miejscowość w Belgii, Spa i konferencya na którą tyle zewsząd pokładano nadziei, ukończyła się.

Najciekawszem jest, że sprawa odszkodowań ze strony Niemiec, która miała być głównym przedmiotem obrad, na ogół całkowicie nie była poruszaną; postanowiono zająć się nią na najbliższej konferencyi, mającej odbyć się w Genewie.

Dyplomaci państw koalicyjnych — jak wiadomo — mieli własną konferencyę w Brukseli, na której sprawę podziału niemieckiej kontrybucyi pomiędzy sprzymierzonych — omawiano szeroko i obszernie i uznano potrzebę załatwienia jej bez zwłoki.

Konferencya w Spa trwała 4 dni dłużej, nad przeznaczony dla niej okres czasu a jednak wielu spraw nie zdołano nawet najpobieżniej poruszyć, nie mówiąc już o rzeczowem ich załatwieniu; dowodzi to że czas apodyktycznego i bezapelacyjnego załatwiania spraw przez wszechpotężnych dyplomatów koalicyjnych należy już do przeszłości.

Świadczyłoby o tem także i to że wymagania koalicyi i zarzuczenia stawiane pod adresem rozgromionych Niemiec uległy poważnej modyfikacyi. I tak n. p. znacznie ograniczonemi zostały znaczenie i funkcye komisyi odszkodowań mającej siedzibę w Berlinie. Miała ona pierwotnie czuwać nad całkowitym rozdziałem zasobów węglowych Niemiec i wywierać wpływ na jakikolwiek wywóz z niemieckiego państwa, dzisiaj zadanie jej zostało ograniczone wyłącznie do czuwania nad dostarczeniem ustanowionego kontygentu.

Także i odnośnie do dostawy węgla ze Śląska górnego uczyniono delegatom niemieckim ustępstwo a mianowicie komisya koalicyjna, która decyduje o rozdziale górnośląskiego węgla i będzie odtąd zmuszona troskać się o wystarczające zaopatrzenie w węgiel także i Niemiec, to zapewnienie ze strony „wszechmogącego" p. Lloyd George'a zostało nawet wciągnięte do protokołu obrad.

Najważniejszą jednak i najbardziej sporną była sprawa obsadzenia wojskiem francuskiem dalszych obszarów nadreńskich a w szczególności zagłębia Ruhr na wypadek ociągania się ze strony Niemiec w dostarczeniu dostatecznej a przez koalicyę wymaganej ilości węgla na rzecz zwycięzców. Uzależniono tutaj zajęcie rzeczowych obszarów od współudziału Niemiec. O też odmiennej brzmią dzisiejsze wrażenia i zastrzeżenia od dawniejszych postanowień wydawanych w formie rozkazów od których nie było apelacyi.

Pomimo tego jednak, że w sprawie dotyczącej rozbrojenia odnieśli delegaci niemieccy zwycięstwo pomimo tego, że Lloyd George zajął poważne stanowisko przeciwne żądaniom Francyi, Belgii i Włoch, domagających się aby Niemcy spełniły bezwarunkowo obowiązek dostawy przez 6 miesięcy od sierpnia począwszy po 2 miliony ton miesięcznie, Niemcy odnoszą z przebiegu konferencyi wiele rozczarowania i niezadowolenia.

Prasa niemiecka powątpiewa przy tem czy wogóle Niemcy będą w możności dostarczyć tak wielkiej ilości węgla, tembardziej; że — wedle układu pokojowego, żądało się od nich z jednej strony kilkadziesiąt milionów ton rocznie a z drugiej pozbawiło się ich zagłębia węglowego na Górnym Śląsku.

Zauważyć należy przy tem do ostatniej chwili nie wyzbyli się pretensyi do Górnego Śląska; domagali się także pół miliona tonn węgla stamtąd, będą musieli się jednak zadowolić pół milionem tonn miesięcznie a i to ustępstwo zrobiono im najniepotrzebniej. Górny Śląsk zostanie przy Polsce politycznie a ekonomicznie będą ciążyły na nim przeróżne zobowiązania. O Śląsk Górny walczyli Niemcy w Spa długo i zaciecie, w nadziei zyskania rewanżu na Polsce. Nadzieje ich teraz na szczęście zawiodły. Dzięki stanowisku Polaków, prasy naszej i ludu polskiego na Górnym Śląsku kraj ten zostaje przy Polsce.

Należy tylko wytężyć wszystkie siły, by się w czasie plebiscytu — jak największa liczba ludności za Polską oświadczyła.

—o—

Musimy się bronić!

W „Przyjacielu Ludu" pisze Stapiński:

Przeżywamy teraz czasy, które rozstrzygną o losie nas wszystkich Polaków na długie, długie lata, a może nawet na wieki wieków. Wynik tych wypadków jakie się w tych dniach decydują, będzie miał wpływ na los zarówno robotnika, bezdomnego proletaryusza, jak i na los chłopa rolnika, mieszczanina, inteligenta, urzędnika, jednem słowem każdego Polaka. A nawet los dzieci naszych, wnuków i prawnuków od tego będzie zależał, co się teraz i w najbliższych tygodniach stanie. Dlatego też każdy Polak i każda Polka, cały naród bez wyjątku musi się teraz sumiennie zastanowić i powziąć postanowienie co ma czynić. Nikomu nie wolno być lekkomyślnym, nikomu nie wolno się uchylać od odpowiedzialności.

Zbiegiem różnych okoliczności i wypadków Ojczyzna nasza, nasza matka Polska, znalazła się w niebezpieczeństwie. Grozi nam znowu albo niewola i to gorsza od dawnej, albo takie okaleczenie, że całe nasze państwo i my wszyscy razem staniemy się inwalidami niezdolnymi do pełnego ludzkiego życia. Możemy jeszcze uniknąć tego strasznego losu, możemy się jeszcze wyratować, ale pod warunkiem, jeżeli wszyscy bez żadnego wyjątku wytężymy wszystkie siły i poniesiemy wszystkie trudy i ofiary jakich wymaga chwila.

Zdobywamy wolność, pragniemy połączyć w jedną całość te wszystkie ziemie, na których od wieków mieszka naród polski, a więc Śląsk z Cieszynem, Orawę i Spisz, Górny Śląsk oraz tę część ziem wschodnich, gdzie lud polski stanowi większość. A nadto chcemy dopomódz Białorusinom i Ukraińcom do stworzenia ich własnych państw, aby przez to osłabić Rosyę i odgrodzić się od niej. Chcemy, aby Ukraina, Białoruś, Łotwa Estonia, Finlandya, i inne państwa wyzwolone borykały się na przyszłość z Rosyą, a my abyśmy mogli całą naszą siłę narodową skupić na obronę przed odwiecznymi naszymi nieprzyjaciółmi Prusakami.

To sprawiedliwe nasze dążenie napotyka na zaciekłą zawiść pruską i rosyjską, a Czesi i Litwini przyłączają się do nich, niepomni, że i śladu nie byłoby już z ich narodów, gdyby ich Polska przez całe wieki nie była osłaniała swym orężem, pod Grunwaldem i indziej. Dziś Czesi i Litwini, podburzani przez Niemców i Moskali, nie widzą, że i na przyszłość ich istnienie zależy głównie od tego, czy Polska będzie silną i zdolną do oparcia się niemieckiemu rozszerzaniu się ku wschodowi. Cały świat teraźniejszy, który nie zna ani liczby naszego narodu, ani naszej historyi, z zazdrością i niechęcią patrzy na to, że Ojczyzna nasza może być wielkiem, bogatem, silnem mocarstwem. Ale nam nie wolno zważać na tę zazdrość świata, my musimy dążyć do wytkniętych celów, nie możemy się zrzekać żadnych należnych nam ziem, abyśmy mieli gdzie żyć i rozwijać się. Nie żądamy cudzego, ale swojego też odstąpić nam nie wolno.

Dopóki nam sprzyjało szczęście wojenne, dopóty owa zazdrość i zawiść milczała. Skoro jednak los wojny na chwilę się odwrócił, zaraz wszystkie wrogi zawyły z radości i nabrały otuchy do rozdarcia naszej Ojczyzny, a przynajmniej do okaleczenia nas przez wydarcie nam kawałów odwiecznie polskiej ziemi. A sojusznicy nasi Francuzi Włosi, Anglicy, zaniepokojeni są na nas dlatego, że pozwalamy rządzić klerykałom i szlachciczykom i przez to budzimy obawę w ludzie całego świata, aby Polska nie stała się podporą reakcyi światowej.

—•••—

Sprawa polska zagranicą.

„Le petit Journal" z 12 b. m. poświęca aż trzy artykuły kwestyi polskiej. W jednym z nich, żąda, by Francya, która nie uznaje rządu bolszewików i nie uzna go, jak długo ten nie „weźmie na rachunek swój zobowiązań poprzednich rosyjskich rządów", nie zadowalniała się tylko nakazem ententy; aby sowdepia natychmiast zaniechała operacyi wojennych na froncie polskim, lecz by sama wspomagała Polskę „radami technicznemi" oraz materyałem.

W tym samym artykule dziennik podaje też wiadomość otrzymaną ze Spa, że Władysław Grabski wyraził wobec aliantów życzenie, aby pozwolono mu nabyć część amunicyi, którą Niemcy zmuszone są wydać lub zniszczyć, lecz spotkał się z odmową ze strony premierów koalicyjnych w Spa, ponieważ sprzeciwia się to uchwałom traktatu wersalskiego.

Drugi artykuł daje dokładny obraz stanowiska armii polskiej przed wznowioną ofenzywą bolszewicką, oraz linię, po której skutkiem tej ostatniej cofała się polska armia i kończy się wezwaniem do ententy, by nietylko w imię własnego honoru, lecz ze względu na niebezpieczeństwo, zagrażające całej Europie, gdyby miał paść lub zachwiać się „bastyon", stojący między bolszewikami a Niemcami, nie tolerowała faktów przeszkadzania wysyłki amunicyi do Polski oraz, by jak najspieszniej Polsce przyszła z pomocą.

W trzecim artykule przytacza „Le petit Journal" oświadczenie Grabskiego o sytuacyi w Polsce wobec prasy francuskiej, podkreślając, że zagadnienie wojny i pokoju w Polsce ma charakter międzynarodowy i że Polska będzie też usiłowała rozwiązać to zagadnienie łącznie z rządami państw sprzymierzonych, nie wątpiąc, iż ententa zdaje sobie sprawę, jaką rolę Polska ma odegrać jako przedmurze cywilizacyi zachodu, że więc przyjdzie jej z pomocą.

Artykuł dodaje, iż cała Polska z zapałem gotuje się do odparcia nacierającej na nią nawały bolszewickiej i cytuje wiadomości telegraficzne, stwierdzające, że liczba formacyi ochotniczych i liczba ochotników rośnie z każdą godziną.

Takie same wiadomości przynosi „Le Matin", który jednak w groźniejszem świetle przedstawia położenie Polski i wyraża zadowolenie, że Lloyd George nie zawrze (?) z Rosyą odrębnego pokoju, lecz czyni rozwiązania ostateczne zawisłemi od zaprzestania operacyi bolszewickich na froncie polskim. Korespondent „Matin'a" ze Spa jest przekonany, że Francya, która w tej chwili, z wyżej przytoczonych powodów, stoi z boku, nie biorąc udziału w pertraktacyach o rozejm z bolszewikami, w odpowiedniej chwili zajmie w sprawie generalnego pokoju stanowisko. Co do Polski, to albo Cziczerin przystanie na żądanie Lloyd Georgea i zawrze rozejm, poczem nastąpią rokowania pokojowe, w których Francya będzie mogła dochodzić praw swych, albo odpowie odmownie, wtedy Lloyd George będzie zmuszony, co też obowiązkiem jego będzie, przyjść Polsce z pomocą.

—o—

Jedno z pism francuskich donosi też, że Beilet, deputowany z górnej Saony, interpelował w Izbie, jakie rząd zamyśla zająć stanowisko wobec ostatnich wypadków w Polsce.

—•••—

Anglia gospodarczy u siebie.

POLDBU. Radio (Pat.) Pułkownik Smyth, zastępca dowódcy królewsko irlandzkiej policyi został zamordowany. Łącznie z tem morderstwem przyszło do zaciętej walki między żołnierzami policyi z jednej a sinfainerami z drugiej strony przyczem zostało zabitych kilka osób a zranionych przeszło 90.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 03

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Tylko że u jednych to dostosowanie odbywa się normalnie, a u drugich jest dostosowywaniem się do łoża Prokrustowego.

— To prawda — przytwierdził z całym spokojem.

— I że ten proces pochłania wszystkie ich siły i że zamienia im życie w klatkę, w której krwawią głowę i ręce o żelazne pręty i opadają bezsilnie... i znów się zrywają... aż do końca.

— Tacy ludzie powinni umieć zdobyć się na moc wyzwolenia się z wielu, wielu namiętności, zrezygnowania z wielu rzeczy, których uzyskanie leży poza ich dosięgalnością. Widziałeś nieraz ślepego żebraka, stojącego codziennie w jednym miejscu pod murem... Czyś się zastanawiał nad jego psyche? Czyś nie odczuwał z dreszczem przerażenia jego losu? A przecie on już jest wyzwolony z wszystkiego, co stanowi wartość życia... i dlatego może istnieć. Inaczej powiesiłby się pierwszego lepszego dnia w tej norze, gdzie mieszka. I tylko taka jest alternatywa: odjąć się torturom cierpienia przez śmierć albo przez doprowadzenie swej wewnętrznej istoty do harmonji z tym, co jest naokół.

Jak twarde, ciężkie kamienie staczały się te słowa z góry wyniesionej ponad zło i dobro myśli. Bylecki rozumiał niezwruszalność logiki i dlatego całą jaźnią buntował się przeciw niej. Przed nim w nieruchomości popołudnia czerwcowego między ciemnymi ścianami starych drzew jaśniała żwirem białego piasku aleja, które uśmiechem była śliczna wstęga błękitu, widząca się górą. Tą aleją niedawno temu, przed godziną biegły czyjeś kroki lekkie, pełne kolorowych migotań te drzewa w gęstwie swych liści przechowują jeszcze rozbryźnięte na tęczową pianę klejnoty czyjegoś śmiechu... Alejo, czy żysz jeszcze od zorzy, która przeszła... alejo wspomnienia?...

Wypił duszkiem wino i patrząc wprost w oczy Olchańskiego, począł mówić z rosnącym uniesieniem:

— Jesteś mądrym nauczycielem... drugich, bo do siebie swej nielitościwej nauki stosować nie potrzebowałeś nigdy. Operujesz oderwanymi od rzeczywistości pojęciami... niechże i tak będzie! Więc powiedz... w danym wypadku... podam ci przypuszczalny fakt konkretny... Widzisz mnie... jaki jestem... przez naturę upośledzony, garbaty człowiek z twarzą, która nosi znamię mego kalectwa. Jestem anomalją... czymś dalekiem od kombinacji tych geometrycznych linji, które składają się w pojęciach ludzkich na postać normalnego człowieka. Mężczyźni przez obojętną grzeczność niedają mi tego odczuć; kobiety bezwiednie, instynktownie zdradzonym odruchem uświadamiają mi, że nie uważają mnie za należącego do tej płci, około której krążą emanacja wszystkich ich pragnień. Otóż wyobraź sobie... mówię ci tylko przypuszczalnie... że zakochałem się, czy też żeby się ściślej wyrazić, zapragnąłem całym warem krwi, całą tęsknotą serca posiąść ciało i myśli jednej z tych, wydającej mi się wybranym naczyniem rozkoszy. Że płonę, że omdlewam na myśl upojenia... Cóż tedy mam robić?

Umilkł. W zielonawym powietrzu, przebijanym smugami słonecznymi, słychać było brzęczenie muszek, radujących się życiem bez treści. Rozkochana w słońcu pszczoła, zwabiona z pobliża zapachem wina, wpadła przez otwór i zawirowawszy koło głów, przysiadła na szklącym brzeżku lampki, poruszając z zadowoleniem kadłubkiem.

Coś niby odcień wzruszenia przemknęło po pogodnej twarzy Olchańskiego. W głosie Byleckiego drżało takie podniecenie, że natychmiast zrozumiał prawdziwy stan rzeczy. Położył mu rękę na ramieniu i spojrzał w oczy:

— Ah, więc o to chodzi! Zasadzka zastawiona przez naturę, nie minęła i ciebie...

Nie zaprzeczył. Czuł się śmiesznym, godnym politowania ale z tym poddawaniem się uczuciu było mu lepiej, niż gdyby mu się opierał. Bo i boleść nieszczęśliwej miłości ma w sobie rozkosz, podobną do woni trujących kwiatów.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości", operetka. „Kleptomania", komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

—o—

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Rejtana 3. — Premiera z nowym aktualnym programem oraz farsą „Oj! ten mezanin!" Seweryn Michałowski, Wandyczowa, Ochrymowicz i i. Bliższe szczegóły w afiszach. Początek o godz. 7·30 wiecz.

—o—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—o—

ZBIORY ZAMKU W PODHORCACH PRZEWIEZIONE DO KRAKOWA. Konserwator zabytków sztuki Dr. Tadeusz Szydłowski przy pomocy lwowskiego D. O. G. przywiózł cenne zbiory z zamku w Podhorcach, jak obrazy; meble; bibliotekę i t. p., pod eskortą wojskową do Krakowa.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 22. lipca 1920 o godzinie 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej.

ZEBRANIE RODZICÓW tych dzieci, które dotychczas jeszcze nie wyjechały na kolonie wakacyjne z ramienia Komitetu "Dzieci na wieś" odbędzie się we czwartek dnia 22-go lipca 1920 o godzinie 6-tej wieczorem przy ul. Rutowskiego 17 (parter na prawo drzwi Nr. 13).

UPALNY LIPIEC. Widocznie by nadrobić co czerwiec zaniedbał obecny miesiąc jest pogodny. Słońce w dnie praży swemi promieniami. Wieśniacy najstarsi ludzie twierdzą, że nie pamiętają podobnych piekących promieni słońca, z wyjątkiem pamiętnego 1904 roku. Urodzaj był wówczas niezwykły i w obecnym roku zapowiada się okazale. Na iście tropikalne upały skarżą się i inne miasta n. p. Kraków, gdzie ludzie omdlewają z gorąca.

Natomiast w Tyrolu w obecnym roku mają panować niezwykłe deszcze i burze podobnie w Niemczech południowych. Deszcz onegdajszy u nas był ciekawem zjawiskiem, bo padał przy wysokim stanie barometru i poprzedziły go zaburzenia atmosferyczne w zachodniej części Małopolski. Był on bardzo potrzebny dla zbiorów zbóż jarych i jarzyn, bo ziemia już była zupełnie wyschnięta i stwardniała.

Domorośli "planetnicy" przepowiadają długą ciepłą i pogodną jesień, gdyby tak też się stało to ludność odżyłaby po ubiegłym roku zimna i nieurodzaju.

ŚMIERĆ Z POWODU NIEOSTROŻNOŚCI. Często różne osoby, a przeważnie żołnierze dla skrócenia drogi przełażą popod stojące na szynach wagony. Onegdaj szeregowiec Wójcik przechodząc popod wagony na torze kolejowym w Lublinie został buforami zmiażdżony i poniósł śmierć na miejscu.

NAJLEPSZE PRZEZNACZENIE. Były pałac carski w Skierniewicach przeznaczył rząd polski na Szkołę gospodarstwa wiejskiego. Będą tu się mieścić laboratorya oraz niektóre sale ćwiczeń praktycznych, bo pewne oddziały tej szkoły pozostaną nadal w Warszawie.

ZDERZENIE WOZU Z LOKOMOTYWĄ. Onegdaj wieczorem przejeżdżało dwóch rolników przez rampę kolejową niezamkniętą koło wsi Sołonka ad Dublany. W czasie tym nadjechał pociąg, który najechał na drugi z rzędu wóz, rozbijając go na strzępy. Obydwa konie zostały zabite a woźnica Michał Bandyk, liczący lat 42, dostał się pod koła lokomotywy, która mu odcięła lewą nogę powyżej kolana, pozatem odniósł on silne obrażenia na całem ciele, głowie, i twarzy. Maszynista pociąg wstrzymał a rannego B. wzięto ze sobą, Pogotowie ratunkowe z dworca Podzamcze po założeniu prowizorycznego opatrunku odwiozło go do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do ochronki sióstr Felicyanek przy ul. Kaleczej l. 9. dostali się po drabinie złodzieje i ze strychu skradli wiele artykułów spożywczych i różnych rzeczy, wartości 4.000 marek. Skradzionego worka z 50 kg. kaszy nie zdołali unieść bo rozdarł się im w sąsiednim ogrodzie, a zawartość jego wysypała się na ziemię.

P. Inż. Wiktorowi Łaszkowi skradziono w tunelu głównego dworca portfel z 2.500 markami i dokumentami.

P. Stanisławowi Karasińskiemu, skradziono garderobę i bucik, wartości 10.000 marek.

P. Romanowi Matzkowi w czasie gdy stał w ogonku przed Kasą oszczędności skradziono 200 marek.

Z DNIA I NOCY. Stanisław Sclenfewicz, liczący lat 16, uczeń seminaryalny; upadłszy w ul. Czarnieckiego złamał lewą rękę.

Ewa Kogutówna, lat 5; zgłosiła się do Pogotowia Ratunkowego z uszkodzoną lewą nogą, którą przejechał wóz w ul. Cybulnej.

Nocą, od ul. Nabielska po drabinie dostali się złodzieje do realności przy ul. Gródeckiej l. 143 i tu w komórce zarznęli razowe cielę i unieśli je ze sobą. Właściciel jego p. Samuel Leiter poniósł stratę 10.000 marek.

POGRZEB W POWIETRZU. Sara Brown, znana w Ameryce autorka dzieł dla młodzieży, ostatnią wolą kazała swe popioły poprzez sztandar wolności rozrzucić w przestworzy powietrzne. Oryginalny i pierwszy ten "powietrzny" pogrzeb odbył się przed niedawnym czasem w San Francisco.

—o—

WSTRZYMANIE POCIĄGU LWÓW-RZESZÓW. Lwowska Dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Z dniem 22. lipca br. wstrzymuje się aż do odwołania na szlaku Lwów-Rzeszów pociągi osobowe Nr. 42 (odjazd ze Lwowa 23.35) i Nr. 41 (przyjazd do Lwowa 16.55).

—o—

Na skutek rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych zarządzono wobec konieczności wyzyskania próżnych wagonów pod dalsze ładunki jak najśpieszniejsze wyładowywanie nadchodzących do miejsca przeznaczenia ładug nawet w godzinach pourzędowych oraz w niedzielę i święta. Urzędom kolejowym polecono zarazem, na wypadek gdyby strony natychmiast wagonów nie opróżniły wyładować je na ich koszt i niebezpieczeństwo kolejowemi siłami roboczemi.

—o—

"KOŁO STUDENTEK" wzywa wszystkie członkinie przebywające we Lwowie, by zgłaszały się w Domu Akademickim ul. Łozińskiego 7. w piątek i sobotę dnia 23 i 24 b. m. między godz. 10 a 1 i 4 a 6 celem odebrania deputatu przydzielonego przez misyę Amerykańską w cenie Mk. 170·—.

Czem byłaby wojna w przyszłości.

Minister angielski lord Robert Cecil przemawiał na zgromadzeniu jednego z ekonomicznych stowarzyszeń angielskich. Treścią jego przemowy była potrzeba Ligi Narodów. Lord Cecil zaznaczył, że żadna jeszcze wojna w historyi nie skończyła się bardziej zupełnem i druzgocącem zwycięstwem, aniżeli ostatnia wojna, jednakże w tej wojnie — wyraził się angielski minister — wprawdzie niektóre narody zostały pokonane, jednakże żaden naród na niej nie zyskał. — Owszem niema narodu w Europie, któryby nie wyszedł z tej wojny słabszy, niżli do niej wystąpił.

Mówiąc o wydoskonaleniu narzędzi zniszczenia i spustoszenia w wojnie przyszłości, lord Cecil wyraził się, że prawdopodobnie gazy zabijające i trujące zmiotłyby z powierzchni ziemskiej ludność całych krajów.

W najbliższej wojnie przyszłości nie mogłoby być mowy o zwycięstwie niektórych krajów ale o zwycięstwie wszystkich krajów — i ta wojna byłaby zupełnem zniszczeniem cywilizacyi europejskiej. Powracając do ostatniej wojny światowej, lord Cecil wyraził przekonanie, że stała się ona zaprzeczeniem dawnej zasady, że kto chce zapobiedz wojnie, musi się do wojny przygotować. Obecnie świat musi przejść do innego sposobu zapobieżenia wojny, a takim sposobem powinna się stać Liga Narodów.

—o—

Wiece PPS. w Warszawie.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie dwa wielkie wiece, zwołane przez PPS. Pierwszy zgromadził około 6.000, drugi 3.000 osób. Na wiecu przy ul. Leszno uchwalono następującą rezolucyę:

1. Dążyliśmy i dążymy do pokoju demokratycznego i sprawiedliwego — takiego pokoju zebrani stanowczo żądają.

2. Robotnik polski, który walczył o niepodległość Polski przez długie lata, dając krew bohaterów swoich: Mireckich, Okrzejów w ofierze — w dzisiejszym krytycznym momencie walczyć będzie w obronie niepodległości przeciwko najazdowi na ziemie nasze,

3. Zebrani żądają ustąpienia rządu burżuazyjnego i powołania rządu robotniczo-włościańskiego. Tylko rząd robotniczo-włościański może uratować niepodległość, zawrzeć sprawiedliwy pokój, dać chłopu ziemię, a robotnikowi reformy społeczne.

Rezolucya przyjęta na wiecu w Promenadzie, brzmi:

Dziś, kiedy granice Polski są atakowane przez wroga z zewnątrz, klasa robotnicza, walcząca przez dziesiątki lat pod sztandarem PPS. o niepodległość i wolność Polski, będzie bronić jak najofiarniej granic swej ziemi. Zadaniem klasy robotniczej jest, ażeby wojna ta została jak najszybciej zakończona pod warunkiem prawa stanowienia o sobie ludów zamieszkałych między Polską a Rosyą. Głównych postulatów, jako: obrony granic państwa, demokratycznego, sprawiedliwego i trwałego pokoju nie załatwią klasy posiadające, które potrafią tylko szczuć przeciwko klasie robotniczej, organizować czarnosecinne oddziały S. S. S. i grozić, że przez morze krwi do władzy.

Gwarancyę sprawiedliwego pokoju i obrony granic dać może tylko rząd robotniczo-włościański, oparty na zaufaniu szerokich mas ludowych miast i wsi".

—o—

Gospodarcze skutki bojkotu Węgier.

Jak z Węgier donoszą do „Arbeiter Ztg." gospodarcze skutki bojkotu Węgier przedstawiają się następujące:

Miejskim konsumentom, a zatem przedewszystkiem robotnikom, bojkot przynosi korzyść, gdyż obniżył ceny wielu, produktów rolnych zwłaszcza owoców i jarzyn.

Na rynku wewnętrznym panuje zastój; nawet towary po bardzo niskich cenach nie znajdują popytu. Straty ponoszą głównie producenci, przedewszystkiem chłopi, przed którymi zakrywa się, że nie bojkot ale rząd węgierski jest winny, ponieważ nie pozwala na wywóz zagranicę pozwalając k się łatwo artykułów żywności i skutkiem tego przyprawia chłopów o straty. Mimo to niezadowolenie chłopów odnośnie do rządu rośnie, tem bardziej, że z obniżeniem się cen produktów rolnych, podnoszą się ceny produktów przemysłowych.

Oddziaływanie na przemysł daje się zwolna odczuwać. W wielu młynach nie można zacząć mielenia nowego zboża; tu brakuje węgla, tam pasów, gdzieindziej jakiejś składowej części maszyny. Fabryki skóry postanowiły z 19. bm. zastanowić pracę, ponieważ brak chemikalii, potrzebnych do garbowania.

Największą atoli troskę rządu stanowi winobranie. Wina nie można wywozić, bo brakuje nowych beczek, w którychby je przechowywać. Rząd dokłada starań, aby mógł eksportować wino, a wobec tego zadaniem bojkotowego komitetu permanencyjnego (stale urzędującego) będzie postarać się, aby wraz z wywozem wina umożliwiono również wywóz innych artykułów jak zboża i jarzyn. Uzależniając jedno od drugiego komitet wywrze silny nacisk na rząd i na zamożne włościaństwo oraz wielkich właścicieli dóbr, a zatem na najważniejsze podpory, na wsi systemu rządów Horthy'ego.

—o—

Do p. Generalnego Delegata.

We wczorajszym „Dzienniku Ludowym" prokuratorya państwa skonfiskowała dwa ustępy z odezwy werbunkowej wydziału wojskowego P. P. S. wzywającej do organizowania oddziałów ochotniczych. Odezwa ta nie tylko była opublikowana w „Robotniku" i „Naprzodzie", ale została wydana w specyalnych odbitkach do masowego rozrzucania i kolportowana jest przez oddziały wojskowe odchodzące na front.

Nie mamy zamiaru uciekać się na drogę sądową, aby tem domagać się zniesienia tego zarządzenia, nie mamy bowiem czasu na prowadzenie procesów, tam więcej, że ewentualny wyrok, znoszący konfiskatę, byłby musztardą po obiedzie.

Chcemy jednak tą drogą, za pośrednictwem p. Delegata zwrócić się do władz, aby swymi zarządzeniami nie wywoływały jeszcze większego zamieszania, aby nie przeciwstawiały się inicyatywie prywatnej stronnictwa, które czyni wszystko, aby w tych ciężkich i gorączkowych czasach spełnić swą misyę obrony niepodległości narodu.

Niewątpliwie ustawodawstwo austryackie nie przewidziało wszystkich momentów, jakie my dziś przeżywamy, ale domagać się z całą stanowczością będziemy, aby te ustawy interpretowali ludzie żywi.

Nie chcąc na łamach pisma wszczynać dyskusyi z prokuratoryą, bo ważniejsze rzeczy mamy dziś do roboty, p Delegatowi kładziemy jednak na sercu, aby takim konfiskatom zechciał położyć kres.

—•◆•—

„Dyktator", którego należałoby zamknąć.

P. Trenkner, „dyktator" w walce przeciw epidemiom wydał osławione zarządzenie o świadectwach czystości i mimo protestów społeczeństwa i władz dotąd go nie cofnął.

W dzisiejszej sytuacyi trzeba być istotnie obłąkanym, aby tego rodzaju zarządzenie podtrzymywać, tem więcej, że we Lwowie tyfusu nie ma.

Ponieważ władze cywilne nie mogą jakoś zrobić z tym panem porządku, zwracamy się do wojska, aby w krótkiej drodze uprzątnęło tego pana z widowni. O pomstę do nieba woła to niepoczytalne zarządzenie i trzeba je wraz z jego autorem uczynić nieszkodliwem.

—•◆•—

Radziechów czy Radziwiłłów?

Onegdaj „Gazeta Lwowska" opublikowała wiadomość, rzekomo pochodzącą z miarodajnych sfer wojskowych, jakoby bolszewicy wpadli do Radziechowa. Ponieważ wiadomości takiej towarzyszą zawsze wcale nie uspokajające komentarze, wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie we Lwowie, a stąd naturalnie przeniosło się i na prowincyę.

Okazało się później, że wypadki opisane miały miejsce w Radziwiłłowie, a nie w Radziechowie. To szerzenie paniki przez czynniki urzędowe należy jak najostrzej napiętnować i byłby najwyższy czas, aby ktoś zabrał się do tępienia fałszywych wiadomości przez czynniki najmniej do tego powołane.

Trochę więcej równowagi, a mniej tchórzostwa przydałoby się w wielu urzędach cywilnych a nawet wojskowych.

Wojna domowa w Chinach.

POLDEU. Radio (Pat.) Dziś otrzymano tu poważne wiadomości o wojnie domowej w Chinach. Wojska partyi Chinii zadały ciężką klęskę wojskowej partyi Anfu, która cofa się pospiesznie do Pekinu. Powstańcy znajdują się kilka mil od stolicy, gdzie splądrowali zupełnie Ran-Juan. Bramy Pekinu zostały zamknięte. Wszystkie połączenia telegraficzne, telefoniczne i kolejowe pomiędzy Pekinem a Tentionem zostały przerwane.

—•◆•—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Misya francuska do wysyłania robotników do Francyi

zawiadamia, że przyjmować będzie robotników rolnych (nawet z rodzinami) i niekwalifikowanych górników w Miejskiem Urzędzie Pracy we Lwowie, ul. Rutowskiego 11., II. piętro aż do 11. sierpnia, w dzień odjazdu transportu. Zarobek do 3.000 Mk. miesięcznie wraz z utrzymaniem dla robotników rolnych. W kopalni 225 Mk. do 325 Mk. dziennie bez utrzymania. Potrzebna legitymacya z fotografią z pieczątką urzędu gminnego. Wiek od 26—48 lat wymagany. Podróż bezpłatna ze Lwowa. 3—3

—•◆•—

Powołanie do robót dla celów wojskowych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ dotychczasowe wezwania nie odniosły spodziewanego skutku wzywam wszystkich mieszkańców m. Lwowa płci męskiej w wieku od 17—50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole im. Kr. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych, w przeciwnym razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych. NEUMANN w. r.

—•◆•—

Śląsk Cieszyński dla Polski.

KRAKÓW. 21 lipca (Pat.) Jak podają dzienniki, na odbytem onegdaj w Cieszynie zgromadzeniu ludowem chłopi cieszyńscy subskrybowali pożyczkę odrodzenia w sumie 1,600.000 mk. w czem wójt w Zebrzydowicach Rudolf Kolaczek sam subskrybował 1,000.000 mk. Młodzież Śląska idzie na front bolszewicki. Śląsk cieszyński zbiera na pożyczkę odrodzenia 200 mil. marek.

—•◆•—

Trochę przesadził.

Korespondent „Daily New", który z angielską delegacyą bawił w Rosyi, informuje, że rosyjska armia liczy około 3 milionów ludzi.

Komunikaty.

POSIEDZENIE PREZYDYUM RADY ROB. referentów z tow. prowadzącymi akcyę werbunkową odbędzie się w czwartek o godz. 7. wiecz. w Rynku l. 8.

Ostatnia carowa.

Współpracownik „Manchester Guardian", który niedawno bawił w Rosyi, ogłasza wyjątki z wiązanki listów carowej, które zostały mu pożyczone na 24 godzin. Tych 150 listów było pisanych przez carową do cara, do głównej kwatery w czasie pomiędzy 21 stycznia a końcem grudnia 1915, w czasie największych zwycięstw Rosyi, wzięcia Przemyśla ale i jej klęski zarazem, klęski pod Gorlicami i odwrotu z Galicyi.

Listy carowej odzwierciedlają wyraźnie tę zmianę oraz jej skutki na dworze carskim. — Pierwsze listy są jeszcze spokojne, carowa pisała w nich o sprawach domowych i kwestyach religijnych. Im gorzej jednakowoż klęska armii wpływała na nastrój w społeczeństwie rosyjskiem, tem większem listy nacechowane były oburzeniem.

Rasputin

Listy wskazują jasno, że w Carskiem Siole panowała wola kobiety, ale carowa sama była pod silnym wpływem Rasputina, o którego roli listy mało nowych przynoszą szczegółów, ale potwierdzają fakty powszechnie o nim znane. Awanturnik syberyjski, blagier religijny, który nie otrzymał nawet święceń kapłańskich, który nawet nie był mnichem w jakimkolwiek klasztorze, ten półanalfabeta, który na brudnych karteczkach, nieortograficznie pisał rozkazy ministrom, ten człowiek mógł — jak potwierdzają listy — odrzucać dumę i ją zwoływać, ministrów dymisyonować i ich mianować, nawet naczelnych wodzów armii rosyjskiej wyznaczać, ba, samemu carowi rozkazywać, kiedy ma wracać do Petersburga, a kiedy znowu do swej armii. W listach carowa wspomina o nim, nazywając go „mężem bożym", „nasz przyjaciel" lub „Gr." jako skrócenie imienia Gregorij, „On", „Jego", wielkiemi literami. Każde jego słowo musiało być dla carowej objawieniem, tyle przebijało się w listach czci dla oszusta szarlatana, który miał tę czelność, że donosił carowej, jak ludzie pragnący odznaczeń wynagradzali go wysokiemi sumami za wstawianie się za nimi.

Anna Wyrubowa.

Obok Rasputina występuje w listach sylwetka Anny Wyrubowej, rozwiedzionej żony oficera marynarki, która z syberyjskim awanturnikiem żyła w bliższych stosunkach i była łącznikiem między nim i osławionym biskupem Warnawą z Tobolska a dworem carskim. Lecz mimo, że carowa była wprost jakby zaczarowana przez Rasputina, nie mogła jednak pokonać wstrętu do tej kobiety.

Zabobon i bigoterya

Carowa była pobożna aż do bigoteryi. Kościół pojmowała jednak jako środek stworzony przez Boga dla popierania autokracyi. Równocześnie była zabobonna; i tak w sierpniu 1915, kiedy Warszawę zajęli Niemcy, pisała do cara: Nie zapominaj przed każdą ważną decyzyą lub konferencyą czesać się małym grzebykiem, który ci przyniesie pomoc.

(Dok. nast.).

Z kraju.

UKRAIŃCY DO WOJSKA

Główna komenda ukraińskich wojsk wydała odezwę z podpisem generała Omeliana Pawlenki z wezwaniem do galicyjskich Ukraińców, aby wstępywali w szeregi ukraińskiej armii dla walki z bolszewikami. Akcyę werbunkową prowadzą ukraińskie brygady zapasowe w Tarnopolu, Trembowli, Czortkowie i Stanisławowie.

—•◆•—

—o—

Z Przemyśla.

REPRESYE POLITYCZNE. — ARESZTOWANIA.

Aresztowania i rewizye przeprowadzane od poniedziałku 19. lipca b. r. w kierowniczych kołach P. P. S. przez skombinowane oddziały policyi państwowej, komisaryatu policyi oraz wojskowego oddziału informacyjnego postawiły partyę naszą przed nowym frontem wewnętrznym, który nagle wyrósł, jakby z pod ziemi. Niełatwo dać odpowiedź, czy starostwo wzięło udział w tej obławie politycznej, której skutkiem jest przyaresztowanie tow. Dominika Teluka, przewodniczącego komitetu partyjnego i asesora miasta, Józefa Schlama i Macieja Nowoświata, obaj oni są radnymi miasta. Kiedy bowiem tutejszy przedstawiciel "Dziennika Ludowego", na dwie godziny przed aresztowaniem zjawił się u p. starosty Bocheńskiego z zapytaniem, czy mu jest coś wiadomem o zamierzonych represyach przeciw osobom, pomieszczonym na t. zw. "czarnej liście" otrzymał zapewnienie uroczyste, że starostwo o sprawie tej nie posiada zgoła żadnych informacyi, a tem mniej współdziała w tej akcyi... Tymczasem władza pewna udzieliła już po aresztowaniach, o których powodzie, nic dotąd niewiadomo, wręcz odmiennych informacyi.

Prócz P. P. S-owców aresztowano także dwóch Poalesyonistów.

Aresztowani przebywają w koszarach policyi państwowej przy ul. Smolki l. 13.

W sprawie powyższej odnieśliśmy się drogą naszych kierowniczych organów partyjnych we Lwowie i w Krakowie, a także bezpośrednio do Generalnego Delegata oraz do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na ten nowy kurs o ile on jest rzeczywiście kursem, a nie płonną fatą i wybrykiem fantazyi i służbistości pewnych czynników — będzie P. P. S. reagowała również nowym kursem.

Jakkolwiek jednak gra ta się zakończy, to aresztowania i rewizye wywarły wrażenie jaknajfatalniejsze, zaświadczając o zupełnym braku orjentacyi i znajomości ludzi i stosunków u tych czynników, które się tej pracy podjęły i ją — zawiniły. Moralna szkoda akcyą tą wyrządzona jest naprawdę nie do oszacowania.

ZIEMNIAKI MAGISTRACKIE W PASKU. — APROWIZACYA WOJSKA A CENY. — CO Z CUKREM?

Przeszło 50 wagonów ziemniaków poszło w mieście naszem na pasek, pomiędzy handlarzy i spekulantów, którzy je między innymi pozbyli chłopom, ci zaś następnie odsprzedawali je miejskiej ludności po cenach dochodzących do 1800 marek za 100 kg.

Wagony powyższe przychodziły na adres magistratu jako przeznaczone dla aprowizowania miasta — a kończyły swój żywot w ohydnym, lichwiarskim handlu łańcuszkowym — niejako pod oficyalną kontrolą gminy naszej. Dla przykładu jak niebywałą uprawiano lichwę, przytaczam, że ziemniaki owe nabywano już po doliczeniu kosztów wszelakich, oraz frachtu t. j. kosztów przewozu po około 100 marek za 100 kg. a pozbywano je tu na miejscu po 300—600 marek za 100 kg. Kiedy się zdarzyło raz, że starostwo wpadło na trop paskarstwa i obniżyło samo odrazu cenę paskarską za ziemniaki o 33 proc. — czyli o jedną trzecią, to odnośna spółka paskarska bez słowa protestu przyjęła zarządzenie starostwa do wiadomości i natychmiast się do niego zastosowała, stwierdzając, że i tak na tym interesie ziemniaczanym zarobi nieźle.

W każdym razie rola pewnych organów magistratu ich "niedołęstwo" i pobłażliwość a może także "interesowność" w kwestyi paskarstwa daje bardzo wiele do myślenia.

Pewna część winy za rozpaskowanie się cen za artykuły spożywcze spada także na niektóre instytucye i oddziały wojskowe tutejsze, które mając na oku zaprowiantowanie płacą za artykuły spożywcze wszelkie, bardzo często nadzwyczajne ceny. Krupy wszelkiego rodzaju, ziemniaki itp. nabywała i nabywa wojskowość bez względu na wysokość ceny, co prowadzi oczywiście do tego, że wojskowe oddziały odnośne bywają wprawdzie zaprowiantowane należycie w pewne artykuły, ale kosztem często arcysłonym. Podobnie sprawa ma się również z aprowizacyą mięsną, którą kieruje właściwie targowo wojskowość.

Rezultat jest ten, że wojskowość dba o żołądki żołnierzy z skuteczną troskliwością, aprowizacya wojskowa funkcyonuje bez zarzutu prawie — ale też bez względu na koszt, co wychodzi na korzyść paskarsko-spekulanckich spółek.

Równocześnie zaś magistrat zamiast skrępować machinacye paskarskie urzędował często tak niezręcznie, że wszelkie pozory przemawiały za jego współwiną w dręczeniu ludności niesłychanemi cenami za najniezbędniejsze artykuły spożywcze.

Przy okazyi zapytanie: Czy wiadomo jak się ma sprawa z przydziałem białego cukru, gdzie właściwie ugrzęzła ta cenna dla miasta kwestya?

Konsum kolejarzy, stowarzyszenie spożywcze "Samopomoc" potrafiło wydostać cukier biały. Ceny zaś w tym konsumie za przeważną część artykułów pobierane są rzeczywiście konkurencyjne i znacznie niższe od cen liczonych w mieście.

Jak to wytłumaczą nasze kierujące czynniki aprowizacyjne?

—•••—

Sprawa wysp Alandskich.

9-go lipca Rada Ligi została zwołana na nadzwyczajne zebranie, w celu zbadania sprawy wysp Alandskich.

Sprawa tych wysp datuje od bardzo niedawna, właściwie od lata 1917 roku. W tym czasie, emancypująca się z pod zależności Imperyum Rosyjskiego, Finladja uważała wyspy Alanskie za swą składową część. Do tego stanowiska Finladję upoważniała cała przeszłość, dawny związek administracyjny i wreszcie związek geograficzny, jaki istnieje między brzegiem fińskim i wyspami. Tymczasem ludność wysp, pochodzenia szwedzkiego, wypowiedziała się za przynależnością do Szwecyi.

Rząd szwedzki, przy pomocy przedstawicieli ludności wysp, wniósł sprawę archipelagu Alandskiego przed Radą Najwyższą (Conseil Suprême), lecz Rada; pomimo kilkakrotnego omawiania tej sprawy, żadnej decyzyi co do wysp nie powzięła.

19-go czerwca rząd angielski, powołując się na artykuł XI Paktu Ligi Narodów "zwrócił uwagę" Ligi na sprawę wysp, "która może zakłócić pokój" itd. Ten sam artykuł XI Paktu zmusza Sekretaryat Ligi w podobnym wypadku do natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów i do zbadania sprawy.

Już w samym zwołaniu Rady Sekretaryat spotkał się z pewną trudnością. Pakt bowiem Ligi w wypadkach obchodzących bezpośrednio poszczególne państwa, zmusza do powołania przedstawicieli tych zainteresowanych państw do zasiadania w Radzie Ligi, na prawach jednakowych ze stałymi członkami Rady. Powołanie przedstawiciela Szwecyi nie przedstawiało żadnej trudności — Szwecya jest członkiem Ligi Narodów, natomiast powołanie do zasiadania w Radzie Ligi przedstawiciela Finlandji, która nie jest członkiem Ligi, prawnie było niemożliwem. Z drugiej zaś strony zrównanie praw Szwecyi i Finladji przy rozważaniu ich zatargu było sprawą konieczną, dla zachowania ściślej bezstronności. Trudność ta prawna została usunięta przez zapewnienie, że przedstawiciel Finladji faktycznie będzie traktowany narówni z innymi członkami Rady.

Po usunięciu tych trudności natury formalnej Rada przystąpiła do zbadania zatargu. A zatarg ten jest ciekawy chociażby dlatego, że Finlandja nie kwestyonuje argumentów szwedzkich, uznaje, że ludność wysp pochodzenia jest szwedzkiego, wreszcie; że wypowiedziała się za Szwecyą; Szwecya zaś ze swej strony nie neguje praw Finlandji do tych wysp, praw opartych na przeszłości. Finlandja jednak twierdzi, że wola tak nielicznej ludności (25.000 mieszkańców) nie może decydować ani stanowić o naruszeniu jedności państwowej i geograficznej (argument bardzo poważny szczególnie dla przedstawicieli państw dzisiejszych, z których każde posiada jakieś terytoryum, z ludnością obcą); natomiast Szwecya opiera się na prawie ludności stanowienia o swym losie i wymaga zastosowania tego prawa w sprawie wysp.

Rada Ligi Narodów sprawy wysp Alandskich nie rozwiązała i po wysłuchaniu argumentów Szwecyi i Finlandji, poleciła dalsze zbadanie sprawy tych wysp.

Główna trudność tej sprawy okazała się następująca: Wyspy te należały do Rosyi, Rosya uznając niezależność Finlandji, nie określiła granic Finlandji. Nie ma więc żadnego aktu, któryby pozwalał traktować wyspy Alandskie jako przynależne do Finlandji i kwestyonowane dziś na podstawie woli ludności przez rząd szwedzki, lecz gdyby wyspy te należały do Rzeczpospolitej Finlandskiej, zatarg byłby między ludnością wysp i rządem finlandskim, Finlandja mogłaby więc zaprotestować przeciw robieniu z jej wewnętrznej sprawy międzynarodowej i dyskusyi wogóle mogłaby nie przyjąć. Pozatem Rosya nie zrzekła się swych praw do tych wysp, a nie ma też żadnego aktu, pozbawiającego Rosyę praw do nich i z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie można przyznać je obecnie Szwecyi lub Finlandji, nie pozbawiając przynajmniej jednocześnie Rosyi praw do nich.

Wobec tak skomplikowanej sytuacyi, trudno się dziwić, że Rada Ligi chwilowo sprawy tej nie rozwiązała i poleciła dalsze jej zbadanie.

———

Sprawa naszych wschodnich granic, jeśli dziś zostanie wniesiona przed forum międzynarodowe, może nastręczyć te same trudności; o ile poprzednio jakiś układ polsko-rosyjski nie zmieni sytuacyi prawnej lub jeśli alianci nie zdecydują likwidacyi dawnego Imperyum Rosyjskiego.

Stachurski.

—•••—

Ze świata.

DOLA MNIEJSZOŚCI NAROD. W RUMUNII.

Ukraińcy, Niemcy, Polacy, Żydzi; Węgrzy i Rosyanie, którym los i siła wypadków wojennych narzuciły poddaństwo i obywatelstwo rumuńskie prowadzą teraz usilną walkę o to, by "mniejszościom narodowościowym przyznano prawo używania ojczystego języka w szkole, urzędzie i parlamencie.

że także "interesowność" w kwestyi paskarstwa, daje bardzo wiele do myślenia.

Walka ta jednak nie ma widoków powodzenia, ze względu na to, że ogół rumuńskich posłów tak w sejmie jak i senacie, z wyjątkiem jedynie socyalistów, odnosi się do wspomnianych wymagań nadzwyczaj nieprzyjaźnie.

DYKTATURA SOLDATESKI WĘGIERSKIEJ.

Z powodu przeprowadzonej demobilizacyi na Węgrzech, znalazło się na bruku 20 tysięcy aktywnych oficerów, którzy na skutek, że odwykli i stali się niezdolnymi do produktywnej pracy, stanowią element dla państwa jaknajbardziej uciążliwy i niebezpieczny.

W Budapeszcie panuje powszechne przekonanie, że kompanie i oddziały oficerskie, nie zawahają się przed stworzeniem dyktatury wojskowej którą już i dzisiaj faktycznie wykonują. Różnorakie następstwa wojny długo jeszcze — jak się zdaje — mścić się będą na znękanej ludności.

WALKA Z NĘDZĄ MIESZKANIOWĄ.

Urząd dla budowy tanich domów w Paryżu otrzymał z magistratu miasta 10.5 milionów franków, z departamentu Paryża 10 milionów franków, od rządu 17 milionów fr. na cele jaknajrychlejszego zbudowania w najbliższej okolicy Paryża takiej ilości pomieszkań, któraby mogła pomieścić 50 tysięcy mieszkańców, domy te mają być wynajmywane za rocznym czynszem 800 fr.

Większa część rzeczonych domów będzie pobudowana na gruntach pofortecznych. Równocześnie z budową tanich pomieszkań planuje się akcyę budowy miast-ogrodów. Każde po 400 domów mieszkalnych.

A u nas?

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Niektóre kasy uważają, że ogłoszenie ustawy o kasach chorych jest już wystarczające, aby ustawa weszła w życie. Próżne są nasze uwagi i pouczenia tylekroć powtarzane w naszem dzienniku — kasy pragną aby ogłoszenie ustawy w Dzienniku ustaw państwa było równocześnie rozpoczęciem działalności kas na podstawie nowej ustawy.

Jednakże tak nie jest. Sprawy tego rodzaju mają przecież pewną już ustaloną kolej postępowania i ściśle wedle tego musi sprawa się rozwinąć.

Nie pomogą tu ani podania do delegatury, ani interwencya u starosty, zanim nie nastąpią kollejno te czynności, które wyprzedić muszą rozpoczęcie działalności kasy na nowej ustawie opartej.

A więc najpierw rozporządzenie wprowadcze ministra, już przez nas podane do wiadomości. Następnie przystosowanie statutu do nowej ustawy. Statut taki, przez nas opracowany prześlemy na żądanie każdej kasie. Wielu kasom go już przesłaliśmy. Statut ten pięć razy przepisany trzeba przesłać do sekcyi ubezpieczeń ministerstwa pracy, a gdy go sekcya zatwierdzi i o tem kasę i dotyczące władze zawiadomi, wtedy wolno rozpocząć czynności na podstawie tego statutu. Wątpimy aby którejkolwiek kasie udało się to uczynić przed pierwszym września b. r. Bo przecież do tego potrzebne są nowe druki, które trzeba sporządzić obmyślawszy je dokładnie przedtem. Druki to dzisiaj rzecz bardzo droga i nie można sobie pozwolić na doświadczenia i próby. Trzeba po gruntownej rozwadze ustalić dla wszystkich kas jednolite druki, tak aby je w jednem miejscu można zamówić, aby nie były za drogie. Mając już druki trzeba równocześnie postarać się o odpowiadający celowi porządek czynności. Bo cała manipulacya kasowa musi stosownie do wymagań ustawy i statutu uledz zmianie, a na to trzeba sobie ustalić tryb postępowania.

Porządek czynności i regulamin służbowy wymagają także pracy i zastanowienia się — a więc nie łamać rzeczy na kolanie, ale powoli i z rozwagą przystępujmy do akcyi, aby była dobrze poczęta i dobrze przeprowadzona.

Administracya Kas chorych.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby wprowadza całkowity samorząd w kasach chorych. Zarząd złożony w 2/3 z pracujących i 1/3 pracodawców, proporcyonalnie wybranych ma zaproponować dyrektora kasy a władza go ma zatwierdzić. Na wniosek dyrektora tak powołanego mianuje zarząd kasy urzędników i funkcyonaryuszy, których prawa i obowiązki oznaczy regulamin uchwalony przez Zarząd większością 2/3 głosów.

Tyle przepisów co do administracyi zawiera ustawa. Nie wiemy czy władze dadzą kasom pouczenia o prowadzeniu biur kasowych, nie wiemy jakie będą te ewentualne pouczenia, ale wiemy że koniecznem jest, aby kasy były jednolicie urządzone, aby ich prowadzenie było możliwie najłatwiejszem i możliwie najtańszem.

Konieczną jest rzeczą zwrócić uwagę już dzisiaj na kwestye urządzenia służby w kasach chorych, bo tu grożą ubezpieczeniu rozliczne niebezpieczeństwa.

A najpierw lękamy się, by biurokratyzm ten wróg rzeczy żywych i zdrowych, nie rozsiadł się zaszeroko w kasach chorych. "Czego niema w aktach, to nie istnieje wogóle" — ta zasada starego biurokratyzmu już dzisiaj częstokroć wycisnęła piętno swe na instytucyach ubezpieczeniowych. Nie człowieka, nie chorego; nie jego potrzeby brane są na uwagę, ale akt w którym sprawa przedstawiona i z którego dobry biurokrata czyta co chce. Odstraszający przykład jaki nam się przedstawia w zakładach rentowych, wypadkowych i pensyjnych, gdzie się ciągle mnoży roboty pisarskie, a odracza przez to załatwienie sprawy, winien pouczająco działać na instytucye ubezpieczenia na wypadek choroby.

Dlatego koniecznem jest, abyśmy się tą sprawą obszernie zajęli i w szeregu artykułów przedstawili, jak sobie tę administracyę wyobrażamy. Administracya musi być jasną, przejrzystą i prostą, tak aby powołane organa samorządowe mogły łatwą i ścisłą kontrolę przeprowadzić i miały bez trudności pogląd na to co się w instytucyi dzieje.

Jak przeprowadzić taką administracyę? Przez porozumienie się wszystkich czynników, którym dobro ubezpieczenia powinno leżeć na sercu. Tak rząd jak i zarządy kas jak wreszcie kierownicy biur muszą się porozumieć i ustalić sposób prowadzenia agend ubezpieczenia pracujących — taki, któryby odpowiadał potrzebom wszystkich; nie obciążał zbytnio budżetu kasy i umożliwił jaknajrychlejsze wykonanie obowiązkowych czynności.

Bo nie wolno nam zapominać o tem, że administracya powoduje walną część wydatków kasy. Dobrze urządzona będzie sprawną a tanią — i dlatego trzeba się nad jej urządzeniem głęboko zastanowić.

Koszta administracyi wynosiły w czasach normalnych przeciętnie 14—16 proc. ogółu rozchodów. Dzisiaj przy nadzwyczajnej drożyźnie wszystkiego co wchodzi w skład administracyi, a więc koszta biura, opału druków; przyborów pisarskich; personalu biurowego, procent ten znacznie będzie wyższym. Wiadomo nam, że w zakładach rentowych dochodzi ten wydatek do niesłychanej wprost wysokości, nieproporcyonalnej w stosunku do ogółu przychodów.

Wiemy, że w austryackich kasach chorych w 89 kasach chorych na 437.000 członków było 465 pracowników, tak że na 939 ubezpieczonych przypadał jeden pracownik. Małopolska będzie miała mniej więcej 1,200.000 ubezpieczonych czyli personal potrzebny będzie wynosił conajmniej 1.200 osób. Trzeba więc dokładnie rozebrać, co tym ludziom robić przyjdzie i na podstawie dotychczasowych doświadczeń obliczyć, czy tej robocie trzeba przydzielić tyle sił, czy mniej może wystarczy.

W kasie chorych największą część sił absorbują zgłoszenia i ewidencya członków. Następnie obliczenie i ściąganie opłat wymagają znacznego nakładu pracy — a wreszcie obsługa chorych i przeprowadzenie tego działu nie dadzą się bez odpowiednich sił dobrze uskutecznić. Księgowanie i zestawienie ostatecznych rachunków wymagają wprawdzie niewielu, ale wyszkolonych sił. Kierownictwo agendami kasy jakoteż pertraktacye ze stronami zużywają wiele czasu, ale natomiast winny i mogą odsunąć wiele biurokratyzmu z kasy. O ile zamiast spisywania aktu i protokołów dobry kierownik zdoła ustnie załatwić sprawę i przeprowadzić krótką drogą sprawę — o tyle mniej będzie pisaniny i zwłoki w załatwieniu.

A gdy weźmiemy na uwagę, że kasie już teraz ma być przydzielonem zbieranie wkładek dla emerytury urzędników prywatnych — a może i dla zakładu ubezpieczeń. Mają tym instytucyom zagrożonym zbytnimi kosztami administracyjnymi ulżyć, ale przyczynią kasom wiele kosztów. Te wydatki musiałyby w pewnej mierze być kasom zwrócone.

Podsuwając naszym czytelnikom te sprawy administracyi kas prosimy wszystkich interesujących się tą sprawą o podawanie nam swych uwag, tak; aby nie tylko opinia jednej strony znalazła tu wyraz, lecz aby rzecz wszechstronnie omówiono.

—•••—

Reklamacye

urzędników, funkcjonaryuszy, a przedewszystkiem lekarzy kasy chorych, który na podstawie obecnych powołań mieliby wstąpić do wojska — n a l e ż y w n o s i ć n a t y c h m i a s t, bo spóźnione reklamacje uwzględnione nie będą. Najodpowiedniej zaraz przy zgłoszeniu się powołanego wnieść uzasadniające reklamacye podanie.

Tylko istotnie nie dający się zastąpić mogą liczyć na uwzględnienie reklamacyi, bo chwila jest ciężka i każdy, kogo inną siłą zastąpić można; powinien zrzec się prawa do reklamacyi.

Reklamacye wnosić należy do ministerstwa spraw wojskowych, sekcya uzupełnień, a odpis każdego takiego podania należy wnieść do ministerstwa pracy i opieki społecznej, sekcya ubezpieczeń społecznych. Istotnie uwzględnienia godne podania tego rodzaju poprze sekcya ubezpieczeń.

—•••—

Pośrednictwo pracy

radaby niektóre zarządy kas widzieć przyłączone do kas dla chorych. Nie ulega wątpliwości że skoro nastąpi rozbudowa całego ustroju ubezpieczeniowego, nie będzie można pominąć instytucji podstawowej ubezpieczenia społecznego przy tworzeniu biur pośrednictwa pracy.

Jednakże tyle zasadniczych kwestyi z dobrem funkcyonowaniem pośrednictwa pracy jest związanych, że nie można przystąpić do załatwienia tej sprawy bez poprzedniego gruntownego omówienia tych kwestyi.

Niechętnie by widziały organizacye zawodowe aby im odjęto wpływ na rynek pracy, zrzeszenia pracodawców szukałyby zawsze dla siebie wpływu na ten ważny dział gospodarki społecznej, państwo, które bezrobotnych wspierać musi, chce mieć dokładną kontrolę nad tymi, którzy pracy znaleźć nie mogą, a instytucje ubezpieczeniowe wierzą, że powracającym do zdrowia powinny dać wskazówki, gdzie robota na nich czeka.

Pogodzenie tych sprzecznych kierunków i dążeń nie jest tak łatwem, jak się zdaje urgującym tę sprawę i dlatego sądzimy, że przedewszystkiem mamy obowiązek dbać o przeprowadzenie ścisłe i dobre ubezpieczenia, a gdy to nastąpi, możemy się zająć innemi sprawami — choćby z tem ubezpieczeniem najściślej złączonemi. Sądzę, że ubezpieczenie na wypadek braku pracy, ubezpieczenie konieczne a trudne, będzie musiało się oprzeć o ogólne ubezpieczenie — gdy zaistnieje — i wtedy będzie pora zajęcia się tą sprawą.

—•••—

Opał dla instytucyi ubezpieczenia społecznego.

Sekcya ubezpieczeń Ministerstwa pracy poleciła uwiadomić instytucye ubezpieczenia społecznego, że na interwencye komisyi związkowej Kas chorych Małopolski i Śląska wyjednała polecenie do Urzędu węglowego, aby dopilnował, by tym instytucyom bezwarunkowo opał wedle potrzeby był przydzielony.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

COLOSSEUM codziennie o godz. 7·30 w. Starobojarski bal, balet 16 os. b — St. Skwiński z teatru „Miraż" w Warszawie. — Mirska, pieśniarka. — Les Fleurs, gimnastycy. — Duo Conrady, [illegible] Rozkosze cjcowskie, [illegible]
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30 wieczór. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela, ul. Legionów 3

TEATR STYLOWY „[illegible]" Lwów, ul. Akademicka 8. 931—7 wyświetla od 20. do 22. lipca 1920

Nawrócenie hrabiny.

Salonowy dramat w 4 aktach. — W głównej roli Marya Carmi. Nadto, komedya 2-aktowa p. t.: „Pieta w kłopocie".

OGŁOSZENIA.

Szmatowe cegły około sto całe i połówki sprzedam tanio. Wybranowskiego 2

Powóz dorożka w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość od 3 do 8 wieczór. Leszczak, Zamarstynów Lwowska l. 48. 37—6

Palacza egzminowanego przyjmie się zgłoszenia pod „palacz" do biura Sokołowskiego.

Piwny aparat do sprzedania, Fabryka skórek, Jagiellońska 16. 46

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. [illegible], ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—29

[illegible] kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach [illegible], ulica [illegible] **Maks Glaserman**

Instytut kosmetyczny Dra PILECKIEGO pl. Dąbrowskiego 1. Usuwa elektrol. włosy, brodawki, blizny, zmarszczki, piegi, wątrobianne, wągry — masaż twarzy — leczy choroby skórne, wypadanie włosów. — Farbienie włosów. 27—8

Srebrna moneta z czasów cesarstwa papieskiego z r. 1834 („Gregorius XVI") okazyjnie do nabycia. Wiadomość pisemną pod „Gregorius XVI" do admin.

Slusarzy samodzielnych poszukuje Ślusarnia W. JANUSZ, Lwów Lindego 3. 5—7

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2 l. p. (ganek na prawo).

ŻĄDAJCIE

przedwojennej jakości bibułki i tutki cygaretowe

„PROMIEŃ"

w rulonach lub pudełkach

5% na rzecz T. S. L.

305

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się Szan. Towarzystwom oraz bibliotekom robotniczym

Kościół demokratyczny	4 Mk.	— fen.
W imię krzyża	7 „	— „
Lutnia robotnicza	7 „	— „
Worek Judaszów	7 „	— „
W kwestyi wychodźctwa rob. polsk. do Francyi	2 „	50 „
Z dziejów prasy socyalistycznej	4 „	— „
Jezus i Judasz	30 „	— „
Śmieszne historye	20 „	— „
Prowokator	30 „	— „
Z burzliwej doby	3 „	60 „
Ciernie Śląskie	5 „	60 „
Socyalizacya i Rady Robotnicze	4 „	— „
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	4 „	— „
Z [illegible] stosunków Galicyjskich	1 „	50 „
Litwa i jej ludy	2 „	— „
Ubezpieczenie społeczne	1 „	50 „
Towarzysz!	1 „	— „
Quo Vadis Polsko?	5 „	— „
Demokracya Kościuszkowska	50 „	— „
Kalendarz Ludowy z r. 1920	5 „	60 „
Sprawozdanie Kom. Centr. Klas. Z. Zwod.	15 „	— „
Rocznik spółdzielczy Z. R. S. S.	55 „	— „
Jak założyć rob. stow. spożywców	7 „	— „
Społeczne znaczenie rob. inst. gosp.	7 „	— „
Od przewrotu listopadowego	25 „	— „
Praca najemna i kapitał	12 „	— „
Sprawozd. z pierwszego Kongresu Klas. Z. Zwod.	22 „	— „
Zasady komunizmu	5 „	— „
Socyalizacya i nowy duch czasu	5 „	— „

DO NABYCIA
w Ludowem Tow. Wydawniczem
Lwów, ul. Sykstuska 21.

Dostawa ziemniaków.

Miejski Zakład aprowizacyjny we Lwowie, ul. Bema l. 21. zakupi w Małopolsce większą ilość

wczesnych ziemniaków

w przesyłkach wagonowych z dostawą w ciągu sierpnia.

Oferty pisemne przyjmuje Zakład.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO"
WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.

WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

Farby drukarskie i masę do wałków oraz wielki wybór papieru — poleca „Grafita", Lwów, ul. Kołłątaja l. 2. 855

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24.

Dr. ADAM PRÓCHNIK

DEMOKRACYA KOŚCIUSZKOWSKA

z wstępem sędziwego nestora historyków polskich
BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
Cena 50 Marek

„Do bogatej literatury o Kościuszce i powstaniu Kościuszkowskiem, przybywa nowe dzieło, pióra młodego historyka dra Adama Próchnika p. t.: „Demokracya Kościuszkowska". Nie jest to — jak już z samego tytułu wynika — zwykła monografia Naczelnika, pomnażająca szczegóły z jego życia prywatnego, czy też publicznego, ani też nie silił się autor na podanie szczegółowe całego przebiegu, tylekrotnie już opisanego powstania. — W dziele tem autor postawił sobie za zadanie wykazanie na podstawie zebranych dokumentów historycznych, niewątpliwej wartości, jak na wskroś demokratyczne przekonania, wysokie poczucie sprawiedliwości społecznej i gorące przywiązanie do ludu polskiego, były jedynymi motywami, kierującymi całym żywotem i całą powstańczą akcją Tadeusza Kościuszki.

Książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece!

Apollo Dziś po raz pierwszy! Nowość włoska!

Tajemnica klasztoru

Niezwykły dramat 4-ro aktowy. Prócz tego znakomita komedya 2-aktowa

Kwitaryusze kasowe, listy przewozowe, weksle i inne druki

DO NABYCIA w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.